

SOPOT U PROGU SWOJEJ SŁAWY

© Jerzy Cislak - Sopot 2013

Wstęp

Początek trzeciej dekady i koniec drugiej dekady dziewiętnastego wieku to początek powstania kąpieliska. Początkowo Wegnera o znaczeniu lokalnym z od 1823 roku Haffnera. Te fakty stały się fundamentem rozwoju sopockiej wioski oraz wyznaczyły kierunek jej rozwoju. Jednak do czasów, gdy Sopot już, jako miasto stał się, uzdrowiskiem światowym było jeszcze daleko. Do 1870 roku, gdy przez Sopot przeprowadzona została linia kolejowa łącząca wioskę poprzez Słupsk z europejską siecią kolejową, Sopot zaczął stawać się kąpieliskiem europejskim, rozwijał się jeszcze w dwóch kierunkach, zanikającą wioską rolniczo-rybacką i rozwijającym się uzdrowiskiem. Zaczęła się też zmieniać mentalność mieszkańców. Ten pierwszy okres, gdy Sopot stał dopiero u progu swojej sławy w dzisiejszych opisach historycznych już często pomijany lub ukazywany wybiórczo. A był to czas też ciekawy i dlatego chcę przedstawić go w tym opracowaniu. Jako okres początkowy przyjąłem wymieniony przełom dekad a jako końcowy uruchomienie ruchu na linii kolejowej, czyli rok 1870. Potem, bowiem wioska szybko zaczęła znikać a powstawać dzisiejsze uzdrowisko i miasto.

Od 1818 roku należał do utworzonego tego roku powiatu wejherowskiego. Posiadał status gminy wiejskiej. Obszar ówczesnej gminy sopockiej obejmował 44 włóki pruskie tj. około 336,6 ha. W opisanym tutaj okresie władzę sprawował sołtys, z przysiężnych oraz rada gminna. Rada gminna była wybierana spośród właścicieli 30 morgowych gospodarstw rolnych. W wiosce sopockiej w 1820 roku mieszkało 307 mieszkańców. Liczba ta po utworzeniu przez J. Haffnera kąpieliska zaczęła wzrastać i w 1825 wynosiła 504 mieszkańców i dalej 1 1830 roku - 640, a w 1835 roku - 668, 1841 roku - 775, 1844 roku 937, wzrost ten nie wynikał jednak z rozbudowy wioski rolniczej, lecz nowymi mieszkańcami były głównie osoby związane z rozbudowującym się kąpieliskiem. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców rosła też zabudowa. W 1819 roku było w Sopocie 23 domy, w 1830 roku - 80, w 1842 roku - 144, w 1844 roku - 150, w 1859 roku - 200, w 1869 roku - 230. Większość nowo powstałych budynków pełniło funkcję domów letniskowych. Domy te zasiedlali pracownicy rozwijającego się kąpieliska. Budowa nowych domów wymuszała też wzrost obszaru wiejskiego. I tak rósł on systematycznie i w 1869 roku, granice Sopotu obejmowały 85 włók pruskich, czyli 650,25 ha. Na tak szybkie rozrastanie się Sopotu miało też wpływ przeniesienie w 1818 roku z Mostów do Sopotu Urzędu Domenalnego. Urząd Domenalny został powołany przez niemieckiego okupanta, który zlikwidował Zakon Cystersów, a przejął tereny klasztorne w ramach I rozbioru Polski. Urząd ten miał za zadanie przekształcenie zagrabionych terenów i przystosowanie ich do podziału administracyjnego obowiązującego na terytorium pruskim. Domy wznoszone wówczas były budynkami parterowymi przykrytymi dość wysokimi dachami ceramicznymi z mansardami, które wykorzystywano do celów mieszkalnych. Na przełomie drugiej i trzeciej dekady dziewiętnastego wieku sopocka wioska wyglądała jak niżej. Po jej zachodniej granicy przebiegał trakt pocztowy z północy na południe (z Wejherowa do Gdańska). W końcu 1823 został on zmodernizowany i wybrukowany. W środku wioski przecinał się z osią główną zabudowy z zachodu na wschód Sopotu. Zabudowa rozciągała się po obu stronach wyżej wymienionych traktów. Główna zabudowa znajdowała się wzdłuż traktu wewnętrznego (z zachodu na wschód). Część zabudowy znajdowała się przy trakcie przelotowym po północnej stronie skrzyżowania. Trakt wewnętrzny wiejski schodził z byłego klifu Morza

Litorynowego, gdzie kończyła się zabudowa wiejska i biegł w kierunku brzegu poprzez podmokłe wtedy łąki do części uzdrowskiej J. Haffnera. Od Skarpy biegł on w szpalerze drzew. Tak samo od dzisiejszej ulicy 23-Marca w kierunku północnym oraz od dawnej ulicy Sikorskiego, w szpalerze drzew biegł też trakt pocztowy. Po zachodniej stronie traktu pocztowego, za skrzyżowaniem po południowej stronie znajdowała się zabudowa oraz sad majątku Wegnera. Przez sad majątku przepływał Potok Środkowy. Płynął, on w odkrytym korycie zasilając i pokonując na terenie majątkowego sadu siedem stawów hodowlanych, następnie przepustem kamiennym pokonywał trakt i płynąc za południową zabudową wioski wpływał do sztucznie ukształtowanej fosy tzw. Dworu Francuskiego i dalej łąkami do morza. Droga za skrzyżowaniem przechodziła dalej na zachód w kierunku lasu i prowadziła, do cegielni gdzie się kończyła. Na wysokości majątku Wegnera odchodziła od niej prostopadle w kierunku północnym droga prowadząca do drogi biegnącej w Dolinie Gołębskiej tj. dzisiejszej ulicy 23-Marca. Wzdłuż tej drogi ulokował się Urząd Domenalny oraz areszt.

Zabudowa wiejska wzdłuż traktu pocztowego zaczynała się przed drogą w Dolinie Gołębskiej, gdzie przy zachodnim skraju znajdowała się Wiejska Szkoła Ewangeliczna otwarta w 1817 roku, dalej po tej stronie znajdowało się kilka budynków mieszkalnych a po drugiej stronie wtedy praktycznie poza wąwozem, którym płynął potok, znajdował się młyn zbożowy zwany Dolinnym, dominowała sopocka karczma. Działała ona już od XV wieku a istniejąca wtedy murowana z wozownią z XVIII wieku, nazywana była Starą Karczmą Altercook. Po północnej stronie wioski płynął drugi potok nazwany Potokiem Wiejskim. Przed skrzyżowaniem z traktem pocztowym na nim znajdował się duży staw nazwany Wiejskim Stawem. Potok Wiejski miał na terenie wioski jeszcze dwa stawy w części przed dzisiejszą linią kolejową i drugi nieduży przed zejściem ze skarpy. Przy skrzyżowaniu traktu z drogą wiejską w południowo-zachodniej części znajdowały się dwa hotele „Deutsches Haus” (Dom Niemiecki) i Hotel Sznessousi. Były one położone obok siebie.

W 1832 roku naprzeciw dawnego Dworu Francuskiego wybudowany został trzeci hotel „Hotel Kreis” (Hotel Kreisa). Po południowej stronie wioski trakt pocztowy biegł wśród pól do Oliwy. Tylko przy skrzyżowaniu z dawną drogą prowadzącą przez Karlikowo znajdował się budynek i gospodarstwo. Na wysokości Dworu Francuskiego równoległe do traktu biegła droga, która rozwidlała się na wysokości dzisiejszego Potoku Elizy. Odnoga wschodnia prowadziła do drogi do Karlikowa (starego traktu) a zachodnia przecinała go i łączyła się z traktem pocztowym na wysokości skrzyżowania z dzisiejszą ulicą 3 Maja. W tym miejscu biegł wtedy w odkrytym wykopie potok, który łączył się przy dzisiejszym skrzyżowaniu ulicy T. Kościuszki i 3 Maja z Potokiem Karlikowskim. Taki był obraz wioski rolniczej. Kończył się on wzdłuż skarpy, która już wtedy była zalesioną. Była to jedna część wioski. Bowiem oprócz części rolniczej była druga rybacka, żyjąca praktycznie własnym życiem. Znajdowała się przed uzdrowskim Haffnera w rejonie dzisiejszego centrum NDI. Rybacy stanowili odrębną grupę wioskowej społeczności. Ich standard życiowy był grubo niższy niż pozostałej. Być może to powodowało, że nie utrzymywali oni specjalnych kontaktów z resztą Sopocian i nie lubili, aby ich odwiedzali i burzyli im ich sposób życia. Grupa ta najbardziej odczuła zmiany zachodzące w wiosce. Działania wojenne 1807 -1814, czyli oblężenie przez wojska napoleońskie Gdańska wpędziły te grupę Sopocian w skrajną nędzę. W osadzie rybackiej pozostało tylko kilka chat, które przedstawiały tragiczny obraz. Dachy ich były kryte słomą i porośnięte mchem, ściany wykonane z muru pruskiego i gliny bez fundamentów. Chaty te nie miały okien, ściany zaś służyły dodatkowo do suszenia sieci, drzwi nie miały zamknięć. Wnętrze składało się z dwóch oddzielnych mieszkań, a w przedsionku do nich ustawiony był szeroki komin do wędzenia ryb. W pokojach panował zaduch i smród tranu, ryb oraz oparów węgla. Jakby tego było mało, rybacy początkowo byli w konflikcie z kierownictwem kuracyjnej części Sopotu. Ich swobodny styl życia

nie odpowiadał odpoczywającym kuracjuszom. Rybakom nie odpowiadało zaś to, że kurort wtargnął na ich dotychczasowy teren. Do czasu budowy kąpieliska rybacy byli jedynymi użytkownikami plaży. Gdy zaś ono zaczęło już działać, musieli udostępnić plażę kuracjuszom oraz byli spędzani na drugi plan. Zabraniano im dobijać do brzegu, kotwiczyć lub pływać w odległości 2000 kroków od kąpielisk oznaczonych odpowiednimi tabliczkami.

Wraz z rozbudową kąpieliska byli spędzani coraz dalej na południe. Natomiast kuracjuszy szokowało to, że rybacy po przystani chodzili bez spodni, a młodzieńcy biegali po plaży rybackiej i osiedlu zupełnie nago. Aby ich tego oduczyć, władze karały ich mandatami a nawet czasami więzieniem. Jednak z biegiem czasu spory powyższe zaczęły odchodzić w przeszłość. W miarę rozwoju uzdrowiska rybacy zaczęli dostrzegać korzyści płynące dla nich ze sprzedaży ryb, wożenia łodziami wzdłuż brzegu itp. Zjednoczyli się i wspólnie walczyli o swoje prawa w Sopocie. Rosła też ich ilość. W 1839 roku rozebrali ostatnie dziesięć starych opisanych wyżej chat. Utworzyli nowe kolonie składające się z chat murowanych. Tworzyli je w miejscach zajmowanych dotychczas, czyli w dolnej części dzisiejszej ul. Bohaterów Monte Cassino oraz przy ulicy Ogrodowej. W opisywanym okresie dalej tworzyli zamkniętą grupę w społeczności Sopockiej. Wymieszanie się z pozostałymi mieszkańcami nastąpiło wiele lat później. W 1842 roku rybacy posiadali 29 łodzi.

Pływało na nich 47 rybaków (21 szyprów, 26 pomocników).

2 maja 1842 roku Urząd Domenalny zatwierdził zarządzeniem nazwy ulic wiosce oraz wprowadzenie numeracji domów. Uwzględniając uwarunkowania społeczne, już wprowadzone oddzielną numerację dla domów w wiosce rolniczej (Górny Sopot) oraz oddzielną dla zabudowy kuracyjnej, oraz rybackiej w dolnej części wioski (Dolny Sopot).

Wytyczono wtedy oraz oznaczono ulice Nordstrasse (Północna) dzisiejsza ulica Powstańców Warszawy, główną ulicę wiejską Seastrasse (Morska), dzisiejsza bohaterów Monte Cassino, Sudstrasse (Południową) dzisiejszą ulicę Grunwaldzką. Główny trakt pocztowy podzielono na dwie ulice. Od dzisiejszej ulicy Ignacego Krasińskiego do Starej Karczmy, czyli część południową nazwano Danzingerstrasse a na odcinku północnym od karczmy do Kolibek Pommerenstrasse (Pomorska) – dzisiaj to na całej długości Aleja Niepodległości.

Jan Jerzy Haffner uruchomił swoje uzdrowisko w lipcu 1823 roku i do 1830 roku ilość kuracjuszy zwiększyła się z 82 w 1820 roku do 458 w 1830 roku. W 1830 roku kąpielisko Haffnerowski znalazło się w kłopotach. Zmarł, J. Haffner a przedsiębiorstwo przejęła po nim jego żona Regina wraz z córką Józefiną. Zamknięta została granica pomiędzy zaborami pruskim i rosyjskim. Przyczyną był wybuch Powstania Listopadowego w zaborze rosyjskim, a właśnie z tego obszaru pochodziła większość sopockich kuracjuszy. Trudna sytuacja kąpieliska pogłębiła epidemia cholery, która pojawiła się w 1831 roku w Sopocie.

Wioska została zamknięta kordonem sanitarnym. Zmarło wtedy dwieście osób między innymi żona Haffnera. Do Sopotu przybyło wtedy tylko 198 gości, czyli o 260 mniej niż rok wcześniej. Córka Haffnera nie dała rady poprowadzić rodzinnego przedsiębiorstwa.

W tej sytuacji 1834 roku podupadające przedsiębiorstwo przejął pasierb Haffnera, kupiec zbożowy z Chełma – Ernest Böttcher. Uratował on sopockie uzdrowisko. Przebudował Dom Zdrojowy w 1834 roku, zbudował obok pierwszy budynek teatru. W latach 1834 i 1837 zakupił sąsiadujące tereny, które zagospodarował. Po zlikwidowaniu kordonu sanitarnego i otwarciu granicy rosyjsko pruskiej ilość kuracjuszy systematycznie rosła. W 1840 roku przybyło 768 osób w 1850 – 1071 osób w 1860 – 918 osób w 1870 – 1203 osoby.

Do końca lat trzydziestych dziewiętnastego wieku rytm życia Sopotu toczył się zgodnie z podstawowymi zajęciami jego mieszkańców, czyli rybołówstwem i rolnictwem. Letnie usługi gastronomiczno noclegowe świadczone przybywającym kuracjuszom uważano wówczas za dodatkową możliwość zarobku. Wraz z narastającą ilością wczasowiczów te dodatkowe możliwości zarobku stały się podstawowymi. Pracą na roli zaczęło zajmować

się coraz mniej mieszkańców. Zimą natomiast zajęcia znajdowano przy remontach i konserwacji urządzeń rekreacyjnych, leczniczych sopockiego uzdrowiska.

W połowie dziewiętnastego wieku wioska urządziła w sezonie letnim trzy imprezy na początku, w środku i na końcu sezonu. Wówczas drogę wiejską oznaczoną już nazwą Seastrasse dekorowano chorągiewkami i wieńcami z kwiatów. Wieńce wieszano na domach i drzewach rosnących wzdłuż drogi. Nad drogą wieszano festony z kolorowych tkanin. W wyznaczonych miejscach ustawiały się orkiestry przygrywające gościom, którzy odwiedzali uzdrowisko lub przyjeżdżających z Gdańska różnego rodzaju pojazdami konnymi. Brak jednak wtedy było stałego połączenia z Gdańskiem, umożliwiającego dojazd do uzdrowiska osobom niebogатыm z okolic, które nie posiadały lub nie mogły wynająć powozów. Kierując się tym w 1847 roku August Ferdynand Von Witzleben członek komisji kąpieliskowej oraz gdański kupiec Teodor Behrendt przedstawili publicznie projekt połączenia Sopotu z Gdańskiem lokalną linią kolejową. Oprócz tego projektu w sopockim Domu Zdrojowym wystawiony został plastyczny model tej linii wykonany przez Johana Edwarda Böttchera. Miały te działania zainteresować ewentualnych inwestorów. Jednak takich nie znaleziono. Sprawa połączenia Sopotu z Gdańskiem rozwiązana została dopiero 17 lat później. W 1846 roku Firma Thiel-Holdweid-Handlich uruchomiła stałą linię omnibusową łączącą Gdańsk z Sopotem. Obsługujący ją omnibus był pojazdem zakrytym, zabierającym 21 osób. Ciągnęły go dwa konie. Latem dojeżdżał, do Domu Zdrojowego a zimą kończył swój bieg w wiosce przy Hotelu Kreis. Nazywany był z francuska żurnalistą.

Dynamiczny rozwój miejscowości wpłynął na rozwój szkolnictwa podstawowego. W 1817 roku staraniem społecznym na wysokości dawnego "Trefla" przy trakcie pocztowym utworzona została Wiejska Szkoła Ewangeliczna. W następnych dekadach przyjmowano też do niej dzieci wyznania katolickiego. W 1836 roku Józef Hohenzollern opat oliwski ufundował drugą szkołę katolicką. Od tytułu fundatora nazywano ją popularnie „Książęcą”. Szkoła ta została ulokowana przy starej drodze pocztowej, wówczas drodze do Karlikowa. Jej budynek zachował się do dzisiaj i jest fundamentem Oddziału Zespołu Szkół Handlowych przy dzisiejszej ulicy Marynarzy. Obie szkoły zabezpieczały potrzeby szkolnictwa pierwszej sopockiej wsi.

Do obsługi rolników sopockich działał wspomniany wcześniej młyn Dolinny. Czynny był do 1859 roku, w następnych latach został zlikwidowany, gdyż stał się nierentownym. Jego właściciel zajął się wtedy wyłącznie działalnością gastronomiczną w zakładzie zbudowanym w miejscu młyna. Działalnością gastronomiczną obok młynarstwa zajmował się od 1830 roku, gdy przy młynie otworzył lokal, gdzie sprzedawał ciastka wypieku swojej żony.

W latach trzydziestych dziewiętnastego wieku utworzony, został w wiosce punkt apteczny, a od 1842 roku działała już w Sopocie stała apteka. Znajdowała się ona w miejscu apteki „Zdrojowej”. Nie ma już po niej śladu. Obecna apteka „Zdrojowa” nie ma nic wspólnego z tą wiejską.

Dla rozwijającego się uzdrowiska wykonano pewną ilość ścieżek spacerowych, punktów widokowych. Prace te rozpoczął już Jerzy Haffner, gdzie za cukierki do prac przysadzeniu drzew zatrudniał dzieci. „Płacąc im cukierkami” zyskał ich ogromną wdzięczność.

Wykonał, też drogę spacerową do Królewskiego Wzgórza tworząc tam pierwszy punkt widokowy. W następnych latach władze rozwinęły strukturę spacerową, tworząc nowe szlaki turystyczne, zagospodarowując grodzisko itp. Niestety urbanizując wioskę, nie oszczędziły zabudowy rybackiej pomiędzy dzisiejszą ulicą Morską a południowym krańcem ul. Ogrodowej.

Oprócz władz troskę o kuracjuszy wykazał też gdański kupiec Józef Antoni Meyerhold. Zakupił on w 1807 roku ruiny Dworu Francuskiego (Szwedzkiego) wraz z laskiem rozciągającym się po stronie południowej ruin dworu. Gdy J. Haffner utworzył uzdrowisko,

zamienił lasek na ogólnodostępny park oraz odbudował dwór. Po jego śmierci żona po nim Eliza Meyerhold zagospodarować kazała wąwóz, którym płynął potok przy dzisiejszym Urzędzie Miasta. Przekształciła również, ten teren w miejsce odpoczynku, jakiego w uzdrowisku nie było. Miejsce to było chętnie odwiedzane przez kuracjuszy, którzy w dowód uznania dla fundatorki potok nazywali Potokiem Elizy.

Mieszkańcy wyznania ewangelickiego należeli do parafii w Małym Kacku, natomiast wyznania katolickiego do parafii kościoła św. Jakuba w Oliwie. Jedynie latem dla kuracjuszy wyznania ewangelickiego na polance w Karlikowskim lasku organizowano ewangeliczne spotkania duszpasterskie.

W latach 1826 – 1827 wydawano w Sopocie lokalną gazetę. Nosiła ona nazwę „Kalisto”. Jej założycielem był gdański poeta i dramaturg Karl Edward Ertel. Gazeta ta wydawana była dwa razy w tygodniu. Obok wiadomości bieżących i informacji dla kuracjuszy posiadała także duży dział rozrywki. W latach 1843-1844 rozprowadzany był w Sopocie dodatek do pisma „Danziger Dannpfabout”. Nosił on nazwę „Zoppoter Bade-Blaff” i ukazywał się tylko w okresie letnim. Jego profil był podobny do profilu „Kalisto”.

W 1822 roku władze gdańskie zleciły intendentowi tam urzędującym, aby w swoim biurze zorganizował punkt odbierania i doręczania przesyłek pocztowych. Z punktu tego odbieranie oraz dostarczanie przesyłek organizowała Poczta z Gdańska. W 1823 uruchomione zostało pierwsze stałe połączenie kurierem pieszym z Sopotu do Gdańska. Obsługiwała je w okresie letnim Marianna Selonke a właściwie Marianna Zielonka. Codziennie latem Marianna Selonke, gdyż takiej pisowni używała, w koszu na plecach nosiła gościom przesyłki listowe z i do Gdańska, a także pobierała im pieniądze z kont w bankach gdańskich. Nazywano ją zdrobniale „sopocką pocztą ekspresową”. Ponieważ przy okazji, wobec braku w wiosce lokali handlowych nosiła też kuracjuszom z Gdańska kwiaty, bieliznę, używki, gazety, cygara, lekarstwa. Nazywano ją też „Jurnalierę”, czyli kioskarką.

W dniu 7 lipca 1865 roku w wieku 84 lat Marianna Selenke zmarła tragicznie. Została, wykonując swoje obowiązki napadnięta i zamordowana w okolicy Wrzeszcza. Zakończyła się tym samym historia pocztowego pieszego połączenia z Gdańskiem.

Poczta była tą, instytucją dzięki, której mieszkańcy sopockiej wioski mogli otrzeć się o wielki świat i poznać przedsmak przyszłej sławy. W 1850 roku punkt odbierania i doręczania przesyłek pocztowych ulokowany został w dawnym Dworze Hiszpańskim. Dwór ten wyglądał wtedy inaczej niż dzisiaj po kilkukrotnych rozbudowach i remontach.

Punkt ten otrzymał wtedy własny numer pocztowy 1718. Stał się 1718 placówką pocztową Prus. Otrzymał też status Urzędu pruskiego III Klasy oraz własny stempel. Był on prostokątny otoczony ramką z nazwa, godziną oraz datą nadania. W latach 1850-1859 stosowano dodatkowo stempel czteroobródkową z numerem placówki 1718. Naczelna Dyrekcja Poczty dla Prus Zachodnich w Gdańsku z dniem 15 lutego 1851 roku ustaliła przystanek dla podróżnych. Tym samym w Sopocie zatrzymywać zaczęły się dyliżanse osobowe oraz Poczta Kurierska. Do tego czasu dyliżanse i Poczta Kurierska przejeżdżały, tylko przez Sopot a Poczta Wozowa zabierała przesyłki towarowe i to tylko do Gdańska. Sieć dyliżansów osobowych łączyła wtedy prawie wszystkie większe miasta Europy. Sopocka stacja dyliżansów znalazła się na trasie niżej wymienionych szlaków:

Nr 595 z Frankfurtu n/Menem przez Berlin do Gdańska;

Nr 863 z Paryża przez Chalons – Mainz – Berlin – Gdańsk do Petersburga;

Nr 2806 I trasa Poczta Wozowa zabierająca też pasażerów z Berlina poprzez Słupsk – Wejherowa – Gdańsk do Królewca

II trasa Poczta Kurierska (Konna) z Berlina do Królewca;

Nr 3049 z Gdańska do Wejherowa.

1869 roku zlikwidowano elitarność wyboru sołtysa. Od tego roku mogli wybierać go nie tylko właściciele gospodarstw powyżej 30 morgów, lecz głosować mogli także właściciele

mniejszych posesji inteligencja również przedsiębiorcy. Powyższe wskazywało o zmianach, jakie dokonały się w sopockiej wiosce, nie była ona już tylko rolniczą. Rolnictwo w wiosce Sopot praktycznie już zamierało. Zobowiązując w tym czasie Władze Sopotu do regulacji praw własnościowych terenu, na których zamierzano ułożyć tory planowanej linii kolejowej. Kierując się opracowanymi planami budowy kolei w latach 1868 – 1869 wykupiono grunty od właścicieli pod budowę obiektów trasy kolejowej. W Sopocie kontrakty kupna-sprzedaży zawarto z 16 właścicielami oraz w Karlikowie z 5 kontrahentami.

1 lipca 1870 roku kolej dotarła z Gdańska do Sopotu, a 1 września 1870 roku oddano do eksploatacji cały odcinek z Gdańska do Słupska. Sopot uzyskał połączenie z siecią europejską. Dawna wioska rolnicza przeszła do historii. Sopot rozpoczął swój marsz do sławy, jako uzdrowisko światowe. Szybko zaczął przekształcać się w miasto. Zabudowa wiejska i pola musiały ustąpić nowemu i zniknąć z powierzchni, taki był koniec tych czasów.